Kraków, Czwartek 14 sierpnia 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Zł. 3·40. z odnoszeniem do domu Zł. 3·60. Zamiejscowa Zł. 4·20 Zagranicą Zł. 7·00

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 185 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Bezczelne, prowokacyjne żądania przemysłowców niemieckich

uniemożliwiły natychmiastowe zlikwidowanie strajku na G. Śląsku

Zdumienie u przedstawicieli polskiego Rządu wywołała bezczelność niemieckich wyzyskiwaczy

Rozporządzenie o przedłużeniu dnia pracy nie może być zastosowane do kopalń.

(Telegramy „Gońca Krakowskiego“).

Warszawa, 13 sierpnia.

„Rzeczpospolita“ przynosi z Katowic następujące szczegóły z **wczorajszego dnia rokowań, które nie doprowadziły do likwidacji strajku.**

Koło przemysłowców wysunęło żądania:

1) Zupełnie zniesienie 5 proc. podatku państwowego.

2) Zniesienie podatku państwowego od węgla eksportowego.

3) Gwarancję rządową za długoterminową pożyczkę zagraniczną.

4) 50 proc. zniżkę taryfy dla węgla eksportowego.

5) Większe zamówienia w kopalniach górnośląskich.

6) Ponadto domagają się oni pewnych zmian w ustawodawstwie społecznem.

ŻĄDANIA TE WYWOŁAŁY U PRZEDSTAWICIELI RZĄDU ZDUMIENIE.

Minister Darowski miał oświadczyć, że rozporządzenie o przedłużeniu dnia pracy, nie może być rozciągnięte na kopalnie.

Rząd ma być skłonnym do udzielenia przemysłowcom ulg podatkowych i gotów jest rozpatrzyć przychylnie sprawę rękojmi rządowej dla pożyczki. Natomiast domaga się od przemysłowców ustępliwości.

Z rozmowy z przemysłowcami można wnioskować, że nie spodziewali się oni tak stanowczego wystąpienia Rządu, co wywrze wpływ na ich ustępliwość.

Konferencje odłożone zostały do wtorku w południe. Do tego czasu strony mają sformułować nowe żądania z możliwemi ustępstwami.

Jak niemieccy zdziercy na polskim Śląsku

napędzają zysków sojusznikom w Niemczech

Katowice. (AW.). Wskutek strajku na Gór. Śląsku cierpi również ogromnie rolnictwo polskie z powodu niemożności dostarczenia tomasyny, którą głównie wytwarzają w hucie pokoju.

Około 5 tysięcy ton tomasyny stoi nie załadowane, a trzeba zważyć, że obecnie jest właśnie czas, w którym kwestja nawozu jest dla rolnictwa najbardziej aktualną.

Należy dodać, że wskutek tego traci tomasyna śląska rynek zbytu na korzyść Niemiec, które sprowadzają ją do Polski via Gdańsk.

Sensacyjne aresztowanie adwokata

który wpływał na sędziów przysięgłych w procesie listopad.

Adwokat aresztowany za usiłowane przekupstwo

i za nakłanianie sędziego przysięgłego do stronniczości.

Kraków, 13 sierpnia.

W związku z procesem listopadowym aresztowano adwokata dra Cezarego Schnindlinga z Krakowa, zamieszkałego przy ul. Grodzkiej 46

pod zarzutem zbrodni usiłowanego przekupstwa oraz za usiłowanie nakłonienia sędziego przysięgłego do stronniczości w toku procesu listopadowego.

Charakterystyka dra Liebermana

jako obrońcy w procesie listopadowym.

Kraków, 12 sierpnia.

Stanowisko obrońców w procesie listopadowym było **bardzo trudne.** Mieli oni za zadanie nietyle uzyskanie **werdyktu uwalniającego** ze strony przysięgłych dla swoich klijentów, lecz zadaniem ich było także **usprawiedliwić przed oskarżonymi zachowanie się krakowskich menerów PPS-owych,** jako tych głównych winowajców, którzy spowodowali konflikt obwinionych z prawem i znalezienie się ich na ławie oskarżonych: a oprócz tego kilku obrońców wzięło sobie za zadanie wprowadzenie opinji publicznej w mylne przekonanie, że **to nie konspiratorsko-prowokatorska polityka tych menerów, lecz jedynie zachowanie się Czikla i Gałeckiego wywołało te smutne wypadki.**

Nic też dziwnego, że wobec tej trudnej sytuacji wywody niektórych obrońców przybrały charakter mów, wygłaszanych na P. O. Wiadkich wiecach.

Zacznijmy naszą ocenę od posła Dra Liebermanna.

Jego mowa, wygłoszona z patosem, przepełniona hasłami, jak **„wolność“, „postęp“, „ludzkość“** i t. p., wywoływała wrażenie, **że to aktor na scenie** gra swoją rolę i że my nie znajdujemy się na sali sądowej, lecz w teatrze; więc myślałem sobie, że na mojem miejscu, jako sprawozdawcy dziennikarskiego, powinien właściwie zasiadać recenzent teatralny, p. Kornel Makuszyński. Jedni byli mową p. L. zachwyceni, drudzy oburzeni; dla mnie zaś była ona przedmiotem studjów, gdyż **ja wiedziałem dobrze, kto to mówi i mogłem też według tego ocenić i to, co on mówi.**

Ażeby i Czytelnicy i ówcześni słuchacze mogli sobie o tem wszystkiem wyrobić należyte zdanie, muszę podać kilka faktów **z odległej nieco przeszłości.**

Dr Liebermann wraz ze śp. **Witoldem Regerem** i jeszcze kilku działaczami wszczął w r. 1899 **zaciętą kampanję z austrjackiemi władzami wojskowemi w Przemyślu** — co pociągnęło za sobą te następstwa, że śp. **Witołda Regera** powołano w maju 1900 r., jako rezerwistę zapasowego do 18 p. obr. kraj. **w Przemyślu.**

Dnia 4 października 1900 r. przy odprawie oficerskiej 18 p. obr. kraj. przeczytał nam ówczesny major, a obecny Feldmarschalleutnant **d. R. August Hess,** zamieszkały we Wiedniu, pisemny rozkaz władz wojskowych tej treści, **że tak p. Dra Liebermanna, jak i jeszcze kilku — których nazwiska obecnie nie pamiętam — należy uważać za dyskwalifikowanych infamisów,** i że nie wolno żadnemu oficerowi załatwiać z nimi jakichkolwiek spraw honorowych — a to z powodu tego, że p. **Liebermann** i tow. są zawodowymi **kalumniatorami i prowokatorami.**

Gdy zdziwiony treścią tego rozkazu zapytałem się, dlaczego zajęto takie stanowisko wobec tych obywateli — opowiedziano mi na to kilka wypadków prowokatorstwa, popełnionego przez nich i dodano, **że oni pod płaszczykiem krytyki dopuszczają się kalumniatorstwa:** (Unter dem Vorwande der Kritik betreten sie notorische Ehrabschneiderei) i zaznaczono, że p. **Liebermann, jako prawnik, powinien wiedzieć, co jest krytyka, a co kalumniatorstwo.**

Myślałem sobie, że kto wie, czy to przecież nie jest przeczulenie ze strony władz austrjackich, które za

ostrą może czasami krytykę uważają za bandytyzm czci.

Lecz musiałem się niebawem przekonać o czem zupełnie innem. **W czterech wypadkach przyłapania prowokatorów socjalistycznych między żołnierzami mojej kompanji skonstatowałem,** że ci żołnierze wypytywani przezemnie wskazali na Dra **Liebermanna, jako ich mistrza duchowego.**

Ponieważ byłem przekonania, że tu nadużyto głupoty czterech ludzi, nie wydałem tych żołnierzy władzom, lecz pouczyłem ich o ich obowiązkach, zaznaczając, że **przy najbliższem przyłapaniu nie będą mogli liczyć na żadne względy z mojej strony i zostaną oddani sądowi.**

I o tej całej sprawie zawiadomiłem przywatnie mojego dowódcę baonu.

Od tego czasu przy każdem pożegnaniu się z żołnierzami rezerwistami, wracającymi po odbytych ćwiczeniach do domów, dawałem wskazówki tym, o których wiedziałem, że są socjalistami, ażeby brali sobie za duchowych mistrzów **Moraczewskiego lub Hausnera,** ale **nie** awanturującego się **Liebermanna.**

P. dr. Lieberman jako wywiadowca w czasie wojny.

I dziwny zbieg okoliczności zrządził, że kiedy w listopadzie 1918 r., po rozpadnięciu się **Austrji,** p. **Dr. Liebermann kalkułował nad stworzeniem republiki przemyskiej pod jego firmą,** my obaj z p. **Hausnerem** w szkole **Sienkiewicza we Lwowie,** organizowaliśmy oddziały z kolejarzy lwowskich, którzy tworzyli załogę dworca głównego podczas obrony Lwowa.

Zaznaczyć jeszcze przedtem muszę, że w czasie wojny światowej dowiedziałem się ku mojemu niemałemu zdziwieniu, że ten sam p. Dr Liebermann, którego wojskowe władze austrjackie uznały za infamisa, ten sam p. **Dr Liebermann jest zajęty w biurze wywiadowczem w Kowlu, jako oficer I. brygady,** i że jest jednym z zaufanych Komendanta Pilsudskiego.

Austrjacy wyrażali się o nim, że jest **ausserordentlich tüchtige Kraft.**

Myślę sobie: tempora mutantur et nos mutamur in illis. Spotkałem się z nim w Legjonach dwa czy trzy razy, a potem nie widzieliśmy się więcej.

Po rozpadnięciu się Austrji był on zajęty tworzeniem republiki przemyskiej, ja brałem udział w obronie Lwowa.

Prowokatorskie oskarżenie p. Sozańskiego.

Aż tu w procesie listopadowym słyszymy, że p. Dr **Liebermann** występuje jako obrońca. **Słyszymy o awanturowaniu się z przewodniczącym, ba! my słyszymy naraz, że on ma łączność z niektórymi przysięgłymi,** i to nie byle jaką; **jedni z nich podchodzą do prokuratora, wypytują się go o zdanie, i następnie ta wiadomość przedostaje się do p. Liebermanna,** który to podchwytuje, jako cenny atut przeciw prokuratorowi.

I wówczas zadałem sobie pytanie, **czy to tylko wypadek czystej niedyskrecji** (o ile słowo „czystej“ da się w takim wypadku ogółem użyć!), **czy to jest całkiem zwykłe prowokatorstwo.**

Nałogowe kalumniatorstwo czy prowokatorstwo?

Sprawa z Aschenbrennerem.

Bawiąc na sali rozpraw w roli sprawozdawcy dziennikarskiego, skonstatowałem drugi ciekawy fakt:

Po mowie mec. p. dr. Szurleja popadł p. **dr. Liebermann** w takie zdenerwowanie, że nazwał swego kolegę współobrońcę p. **Dra Aschenbrennera „kanalją“.** Pan Dr **Aschenbrenner** użył pod adresem p. **Dra Liebermanna** takiej samej obelgi, dodając jeszcze od siebie epithetonornans: **„ordynarny żyd“.** Gdyby p. **Dr Aschenbrenner** użył wyrażenia „ordynarny człowiek“, zgodziłbym się na to bez zastrzeżeń: replika natomiast na kalumnię ze strony p. Liebermanna wyrażeniem „ordynarny żyd“ jest trochę zadaleko posunięta, gdyż znam żydów i szlachetnych i uczciwych i delikatnych i sprawiedliwych, którzy, gdyby nawet zasiadali na ławie przysięgłych w procesie listopadowym, byliby mimo to wydali sprawiedliwy werdykt.

Trudno znowu brać to p. Drowi **Aschenbrennerowi** za złe, gdyż rzeczywiście został w napiętnowania godny sposób sprowokowany przez p. **Dra Liebermanna.**

Ażeby wyrobić sobie o tym fakcie należytą opinję, musimy sprawę rozpatrzeć z następujących dwóch punktów:

Jeżeli — dajmy na to — p. **Dr Liebermann miałby słuszną podstawę do rzucenia takiej zniewagi słownej p. Drowi Aschenbrennerowi w oczy,** to musi każdego bezstronnego zastanowić, dlaczego on nie podaje tych zarzutów do wiadomości **Izby adwokackiej,** ażeby ta p. Drowi **Aschenbrennerowi** zakazała wykonanie **tak szczytnego zawodu, jakim jest w demokratycznych państwach zawód adwokacki** — i wobec takiego stanu rzeczy powinien był p. **Dr Liebermann** i jego koledzy żądać od przewodniczącego, ażeby wezwał p. **Aschenbrennera** do opuszczenia sali.

Lecz my tymczasem widzimy, że p. Dr **Liebermann** zasiadał z p. **Drem Aschenbrennerem** i po rzuceniu tej obelgi na ławie obrońców, dalej, aż do samego końca.

Jeżeli ale p. Dr Liebermann nie miał słusznych powodów do obrażenia kolegi, ta jak on może, jako prawnik, poseł, i polityk rzucić drugiemu koledze po fachu taką obelgę w twarz?

Więc czy tu w tym wypadku zachodzi kalumniatorstwo czy prowokatorstwa?

Ta kwestja zostanie przedłożona przez kompetentne forum do rozstrzygnięcia my tymczasem zastanówmy się nad treścią jego mowy, ogłoszonej przed **Trybunałem.**

Argumenty mowy obronnej p. dr. Liebermana.

W treści tej mowy znajdujemy i urąganie **na rząd Witosa** — słyszymy wzmiankę o rewolucji francuskiej — zdania i myśli sławnego (według zdania p. Dra **Liebermanna)** francuskiego polityka **Boulanger'a;** słyszymy dalej wygłaszanie zasad, że nie **wszystkich zleceń i rozporządzeń Rządu słuchać należy,** że rezerwiści **nie są obowiązani do słuchania rozkazu stawienia się do wojska do chwilowej służby** — jeżeli to nie jest zgodne z interesem P. P. S. itd. **Słyszymy opowiadania o tem, jak rzekomo podczas zatopienia się okrętu „Titanic“ mężczyźni strzelali do kobiet.**

Dalej przedstawiając generałów **Czikla i Beckera,** jako ostatnich ignorantów, książkuje p. **Dr Liebermann zaprzestanie zbrojnej akcji 6 listopada** z. r. **jedynie na rachunek p. Dra Marka i uderza nawet w strunę religijną, twierdząc, że kiedyś na ostatecznym Sądzie Najwyższy Sędzia uzna mu to jako jego niepodzielną zasługę.**

Analiza tych argumementów.

a) Krytyka rządów Witosa.

Zacznijmy więc analizować powyżej przytoczone momenty jego mowy.

Urąganie jego na Rząd Witosa miałoby wówczas jakąś rację bytu, gdyby ten rząd był po erze Pilsudskiego objął idealnie zagospodarowane stosunki prawne, wojskowe i finansowe; lecz p. **Liebermann** przemilczał dyskretnie ten moment w swoje mowie.

Jeżeli chcemy mieć psychologiczną ocenę tej mowy p. **Dra Liebermanna,** to zaglądnijmy do pięcioksiągu Mojżesza, a zobaczymy, że ówcześni współwyznawcy p. **Dra Liebermanna** zawsze i na wszystko urągali, zwłaszcza po wyjściu **z Egiptu.**

Oni nawet wobec **Jehowy** nie zajmują takiego stanowiska, jakie powinno zająć stworzenie wobec Stwórcy, lecz takie, jakie zajmują w świecie handlowym kontrahenci wobec grosisty, dając przytem Jehowie do zrozumienia, że jeżeli on nie zaniecha wystawiania żydów na ciężkie próby, to oni pozostawią Go na boku, i wówczas Jehowa pozostanie Bogiem in partibus infidelium.

Patrjarchowie i prorocy ich będący wysłannikami Stwórcy, odgrywali rolę pośredników — według zdania żydów — w ten sposób, w jaki to czynił N. K. N., pośrednicząc między Legjonami a rządem śp. **Franciszka Józefa.**

Nie dziwimy się więc, że p. dr. **Liebermann,** jak krew z krwi a kość z kości tych rezonatorów pourągał sobie i na Rząd Witosa.

On to czynił nawet i wówczas, kiedy obecny poseł i wiceprezes Sejmu **Moraczewski** zakładał instytucje uświadamiające robotnika i mające na celu podniesienie jego poziomu intellektualnego i spółdzielnie mające na celu ulżenie materjalne doli robotnika. Pan **Liebermann nie miał czasu do takiej roboty,** on bowiem musiał walczyć **kalumniatorstwem i prowokatorstwem przeciwko tym władzom austrjackim, którym kilkanaście lat później wysługiwał się w biurze szpiegowskiem.**

W listopadzie 1919 widzimy go zajętego kalkulowaniem nad stworzeniem republiki przemyskiej, no, a w czerpcu i lipcu 1924 widzimy jego kalumniatorskie i prowokatorskie kawały z sali sądowej w Krakowie.

Widocznie: **Vulpes pilum mutat non mores.**

Ale bądźmy spokojni o niego, gdyż w najbliższej wojnie on i w Polsce wstąpi do biura wywiadowczego i będzie swoją funkcję spełniał.

b) Samochwalstwo p. dra Liebermana.

Dalsze twierdzenie w jego mowie, że **tylko dzięki jego trudom i zabiegom uwolniono legjonistów w Marmaros-Sziget** jest całkiem zwykłem samochwalstwem.

Około uwolnienia ich dołożyło znacznie więcej wpływu i starań **tak kilku wpływowych Polaków, jak i kilku wpływowych obcych, i to mężów tej miary, jakiej** był śp. **dr. Wekerle, dr. Zsembery Stefan** i **dr. Hindy Soltan** — to może poświadczyć chociażby i p. **Tadeusz Stamirowski** ówczesny delegat N. K. N-u w **Budapeszcie, który również tą sprawą zajmował się gorliwie.**

Nad ulżeniem losu uwięzionych ma i p. dr. **Liebermann** bezsprzeczne zasługi, **lecz te zasługi o ile jestem poinformowany nie przewyższają zasług innych współobrońców** jak np. mec. dra **Dwernickiego,** śp. **dra Ostrowskiego, dra Kwiecińskiego i innych, którzy również sumiennie chodzili koło tej sprawy.** No! **a troskliwość p. dra bar. Sintinisa nie znaczyła także nic?**

A tu w Krakowie dowiedzieliśmy się ku naszemu zdumieniu, że jakoby to wszystko było jedyną i niepodzielną zasługą p. dra Liebermanna; i p. dr. Liebermann widocznie sam w to uwierzył, tak, jak Zagłoba w swoje pokrewieństwo do Rocha — gdyż mówiąc o tych zasługach swoich przybierał minę **pelikana, który tylko co krwią swoją nakarmił pisklęta.**

No! ale to jest zresztą słabostka ludzka, właściwa nie tylko p. Liebermannowi, a że jest nieszkodliwa, więc traktujmy ją a la discretion.

Przejdźmy natomiast do rzeczy ważniejszych.

I tak np. wzmianka o rewolucji francuskiej jest stałym **tematem blagierstwa P. P. S-owych menerów.**

Jakkolwiek bowiem prawdą jest, że motłoch miastowy we Francji w czasie wielkiej rewolucji zburzył stary i duchowi czasu nie odpowiadający porządek — i Robespierre dokończyl tego dzieła burzycielskiego, lecz i prawdą jest również, **że burzyciele starego porządku nie byli w stanie zaprowadzić na jego miejsce nowego;** lecz powiedzieli: **„placons la terreur a l'ordre du jour“** (zaprowadźmy terror).

Robespierzystów zmietli z powierzchni termidorjanie, i ci dopiero po białym terrorze — który jest takiem samem głupstwem jak czerwony terror, — **wzięli motłoch w karby i dopiero wówczas powstały warunki do zaprowadzenia nowego porządku rzeczy.**

Tymczasem manierą P. P. S-owych agitatorów jest, tak zburzenie starych jak i zbudowanie nowych stosunków zapisywać na konto proletarjatu.

Zauważyłem ogółem, że p. **Liebermann** w swojej mowie liczył na **wielką naiwność słuchaczy i nieznajomość historji z ich strony.**

c) Boulanger jako luminarz rozumu politycznego w pojęciu p. Liebermana

On przedstawił awanturnika **Boulanger'a** jako nadzwyczajnego męża stanu powtarzając jego zdania **jako aksiomatyczne dogmaty mądrości politycznej.**

Polski Żołnierzu! po tej mowie Liebermanna, radzę **Ci przeczytaj sobie historję czynów Boulangera, a znajdziesz** wiele podobieństwa między Boulange'yzmem a pewnym kierunkiem politycznym u nas. Zastępcom tego kierunku — do których należy i p. dr. **Liebermann** życzę, ażeby ich spotkał inny los, aniżeli ten, jaki spotkał Boulanger'a, który oskarżony o **spiskowanie przeciw krajowi i sprzeniewierzenie pieniędzy nie miał odwagi stanąć przed sądem — uciekł zagranicę, gdzie po hulaszczem życiu dokonał swego marnego żywota popełniając samobójstwo na grobie swojej kochanki w Ixelles pod Brukselą.** I ten człowiek jest w pojęciu p. Liebermanna luminarzem rozumu politycznego.

d) P. Lieberman jako propagator idjotokratyzmu.

Co się tyczy wygłoszonego w dalszej części mowy p. Liebermanna poglądu, że **zarządzeń władz nie zawsze należy słuchać, i że rezerwiści otrzymawszy rozkaz stawienia się w szeregi mają tego rozkazu tylko wówczas usłuchać, jeżeli dostaną od mężów zaufania zawiadomienie, że ta partja P. P. S. zgadza się na to.**

Czy zdaje sobie p. dr. Liebermann z tego sprawę, w jaką sprzeczność popadł on sam ze sobą przez wygłaszanie takich zasad?

Dr. **Liebermann,** który za czasów zaborczych służąc w biurze wywiadowczem I. brygady i **baczył pilnie na tych obywateli Polaków, którzy byli antyniemieckiej orjentacji — i on, który pod hasłami polskimi stał na straży praworządności mocarstw centralnych, on ośmiela się siać takie hasła jak nieposłuszeństwo wobec naszych władz?**

A dalej zapytam się ja p. dra Liebermanna z tego miejsca, dlaczego on w r. 1900 w Przemyślu — kiedy jego szczery przyjaciel Witołd Reger otrzymał kartę powołującą go do 18 p. p. obr. krajowej — dlaczego on wówczas nie dał wskazówek swojemu przyjacielowi, ażeby on tego rozkazu nie usłuchał?

e) Kalumnia rzucona na dobrą sławę „Titanica“

W dalszym ciągu swojej mowy opowiadał nam p. dr. Liebermann fakt, że kiedy tonął okręt **„Titanic“**, to pasażerowie ratując się dopuszczali się nawet takiego okrucieństwa, że mężczyźni strzelali do kobiet. To twierdzenie powtórzył w najlepszej wierze za p. Liebermannem i mecenas p. dr. Bross w swojej mowie wyraźnie wymieniając p. dra Liebermanna jako źródło tej informacji.

To twierdzenie p. **Liebermanna** jest **nieprawdą,** gdyż przy zatonięciu **„Titanica“,** które trwało cztery godziny wyratowano **715 osób i to przeważnie kobiet i dzieci** — gdyż załoga odrazu opanowała sytuację i pozwoliła się ratować kobietom i dzieciom.

To wspaniałe zachowanie się załogi **Titanica** zostało uznane w całym świecie cywilizowanym do tego stopnia, że od 1925 r. począwszy, każdego 15-go kwietnia w nocy zostanie na całej kuli ziemskiej wstrzymany ruch radjotelegraficzny na 5 minut. **A tu w Krakowie słyszymy z ust p. Liebermanna, że taka niesforność panowała na tym okręcie, że mężczyźni strzelali do kobiet, ażeby się po ich trupach dostać do łodzi ratunkowych.**

Przez to nieprawdziwe przedstawienie sprawy chciano wpłynąć na sędziów przysięgłych, i wytłumaczyć im, że **jeżeli w chwilach niebezpieczeństwa taki rasowy naród jak angielski stracił do tego stopnia panowanie nad sobą, że mężczyźni strzelali do kobiet, cóż więc dziwnego, że dnia 6. listopada z. r. robotnik P. P. S-owy, krakowski, postrzelał sobie trochę do ułanów.**

I widocznie przysięgli przyjęli to za argument, jak widzieliśmy z ich werdyktu.

Po tej mowie szukałem po wszystkich gazetach lewicowych — czy to zdanie wypowiedziane przez p. Liebermanna będzie oddane w jego mowie: i skonstatowałem, że tam opuszczono je zupełnie.

Gdyby było to zdanie zawarte w reprodukcji gazeciarskiej, to **byłbym wówczas jeden egzemplarz tej mowy przesłał do poselstwa angielskiego do Warszawy, a drugi egzemplarz naszemu delegatowi przy Lidze Narodów, w tym celu, ażeby w razie nowych skarg na ucisk mniejszości narodowych w Polsce mógł delegat odpowiedzieć, że te wieści o uciskaniu mniejszości w Polsce pochodzą z podobnych źródeł jak te, że na „Titanicu“ strzelali mężczyźni do kobiet.**

Załoga „Titanica“ nie może zaprotestować przeciw zniesławianiu jej dobrej sławy po śmierci, tak samo, jak i śp. rotmistrz **Bochenek nie mógł zaprotestować, przeciw temu, ażeby poseł Marek wkładał w jego usta słowa, których on nigdy nie wypowiedział.**

W dalszej swojej mowie wyszydzał p. **Liebermann** p. **Czikla** i **Beckera,** drwił z nich przedstawiając ich jako ignorantów, a całą zasługę zaprzestania przelewu krwi zapisał p. **Liebermann** na rachunek p. **Marka,** o którym powiedział, że kiedyś na Sądzie ostatecznym Najwyższy Sędzia wszystkich ludzi **uzna mu to za jego największą zasługę.**

Daj Boże ażeby kiedyś na Sądzie ostatecznym p. **Marek** został usprawiedliwiony, lecz przed tym Sędzią Najwyższym będzie i rotm. **Bochenek,** w którego usta p. **Marek** wkłada słowa nigdy nie wypowiedziane przez niego.

Jeżeli p. **Liebermann** zaprowadził nas na pole mistycznych dociekań, to pozostańmy chwilkę na niem.

Kilka słów dobrej rady dla p. dra Liebermana.

Lecz na tym Sądzie ostatecznym znajdzie się także i p. **Liebermann.** Ażeby on mógł również przed Najwyższym Sędzią znaleźć usprawiedliwienie za swoje czyny, życzę mu, ażeby sobie uprzytomnił obecnie kilkanaście postaci z I. Brygady, jak np. śp. panią Marję Piłsudską, śp. Wyrwę Furgalskiego, Herwina, Sternschussa, Sułkiewicza i innych poległych na polu bitwy bohaterów. I uprzytomnijmy sobie, że śp. pani **Marja Piłsudska stawia p. Liebermannowi** pytanie: **„Czy to prawda, że ty w Niepodległej Polsce głosisz na sali sądowej hasła, że władz słuchać nie należy? Czy to prawda, że Ty głosisz hasła, żeby rozkazów władz wojskowych nie słuchano, jeżeli to się nie zgadza z interesami waszej partji?“**

Taką scenę uprzytomnijmy sobie dobrze przed oczyma duszy naszej. Pan Liebermann albo miałby smutną odwagę gronu tych szlachetnych osób spojrzeć w twarz i odpowiedzieć „tak!“ albo spuścić oczy w dół.

Gdyby bowiem on patrząc im w twarz dał potakującą odpowiedź, to wówczas od tego grona szlachetnych dusz usłyszałby: „Łotrze i zdrajco! precz z przed naszych oczu!“

Jeżeliby spuścił oczy w dół, to byłby pierwszy stopień do poprawy. Błądzić jest rzeczą ludzką, poprawić się z błędu jest rzeczą szczytną.

Lecz my wierzymy, że p. Liebermann spuściłby oczy w dół i usłyszy od pani Marji Piłsudskiej słowa użyte po wypadkach 6 listopada z. r. przez jednego z oficerów I. brygady obecnego generała Kukiela Marjana: **„Na kolana przed Majestatem Rzeczypospolitej!“**

Mowa dra Brossa.

Ja odniosłem wrażenie o pośle Liebermannie, że to jest Chilon Chilonides przed nawróceniem. Stanowisko obrony zaznaczam było bardzo trudne. **Najlepiej wywiązał się dr. Bross,** który **kulturalnie i rzeczowo przemawiał, i nie rzucał żadnych haseł demagogicznych, i nie zajmował się gloryfikacją sprawców stojących poza rozprawą sądową.** Na jego rzeczowe uwagi o użyciu broni przez wojsko i policję odpowiem również rzeczowo w osobnym artykule. **Chodzi bowiem o wyjaśnienie nieporozumień** na przyszłość.

Jan Kozicki, kpt. rez.

Konferencja londyńska rozstrzygnie o rozbrojeniu Niemiec

Londyn. (PAT.) Herriot w rozmowie z Mac Donaldem oświadczył, że francuskiej opinji publicznej, zainteresowanej **wyłącznie sprawą rozbrojenia Niemiec, zależy na tem, aby przed zakończeniem konferencji londyńskiej nastąpiła z ministrami niemieckimi wymiana poglądów co do bezzwłocznego podjęcia działalności międzysojuszniczej komisji kontrolnej.** Mac Donald odrazu **wyraził swoją zgodę na ten projekt,** zaznaczając, że sam nosił się z zamiarem poruszenia tej kwestji.

Tak więc zagadnienie rozbrojenia Niemiec, istotnego warunku bezpieczeństwa Francji, będzie poruszone na konferencji londyńskiej. Premjer francuski poinformował niezwłocznie gen. Nolleta o tej tak ważnej decyzji, oświadczając, że należy ją uzgodnić z przygotowanym w Paryżu projektem powierzenia w przyszłości Lidze Narodów wykonywania kontroli nad rozbrojeniem Niemiec.

Kiedy Francja opróżni Zagłębie Ruhry?

Londyn. (PAT.) „Sunday Times“ dowiaduje się, że Mac Donald na posiedzeniu sobotniem aljanckich przewodniczących delegacyj zaproponował delegatom francuskim, co następuje:

1) **Francja będzie mogła domagać się opróżnienia strefy kolońskiej w dniu 10 stycznia 1925 roku tylko w takim razie, jeżeli Niemcy do tego czasu wypełnią postanowienia planu Davesa. Konferencja angielskich i francuskich rzeczoznawców wojskowych zbierze się w kwestji opróżnienia pierwszej strefy okupacyjnej dopiero w grudniu b. r.**

2) **Anglja ze swej strony obiecuje, że aljanccy rzeczoznawcy finansowi zbiorą się natychmiast, celem opracowania wszystkich możliwości w kierunku rozwiązania kwestji długów międzysojuszniczych i opracowania projektu konferencji która zbierze się, celem omówienia kwestji długów w jak najkrótszym czasie.**

Rokowania francusko-sowieckie w Paryżu?

Londyn. (AW.). **„Morning Post“ podaje, że delegacja sowiecka po podpisaniu układu anglo-sowieckiego wyjeżdża do Paryża, gdzie rozpoczną się rokowania francusko-sowieckie zapowiadane od dłuższego czasu.**

Oprócz Rakowskiego i Litwinowa w rokowaniach weźmie udział **Krestinskij,** poseł sow. w Berlinie.

Protestująca nota państw bałtyckich do sowietów.

Rewel. (AW.). „Revaler Bote“ donosi, iż **państwa bałtyckie mają wystosować wspólną notę protestacyjną do sowietów w związku z kongresem międzynarodówki komunistycznej, który zajął wrogie i prowokujące stanowisko do republik bałtyckich, nazywając je „barjerami rewolucji“ i grożąc, iż wkrótce zmiecione one zostaną z powierzchni ziemi przez czerwoną armję.**

I na Finlandję napadają bandy sowieckie.

Helsingfors. (AW.) Prasa tutejsza donosi, że **żołnierze armji czerwonej napadli na wieś finlandzką Kuusamo, ostrzeliwali ludność i zabrali jej 14 krów.**

Rosyjska komisja graniczna wyraziła rządowi finlandzkiemu ubolewanie z powodu owego wypadku.

——— o o o ———

Odroczenie konferencji państw bałtyckich i Polski

Rewel. (Tel. wł.). „Revaler oBte“ donosi: Estońskie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało z Helsingforsu wiadomość, iż **na prośbę Polski konferencja państw bałtyckich, która odbyć się miała 22. sierpnia, została odroczona.** Nowy termin nie został jeszcze wyznaczony, ale prawdopodobnie **konferencja nie odbędzie się przed sesją Ligi Narodów, która ma się rozpocząć 1 września.**

Nota polska do Ligi Narodów.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.). **Rząd polski opracowuje odpowiedź na notę Rady Ligi Narodów w sprawie rozbrojenia. Nota będzie gotowa za kilka dni.**

Rokowania polsko-niem. w sprawie opcji.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.). Toczące się już od dłuższego czasu w Wiedniu polsko-niemieckie rokowania w sprawie opcji i obywatelstwa **mają być zakończone z końcem bieżącego miesiąca.** Na podstawie dotychczasowego toku rokowań można przypuszczać, że będzie podpisana **umowa na zasadzie rozstrzygnięcia arbitrażowego, prof. Kakenbecka,** wyznaczonego w tym celu przez Radę Ligi Narodów.

ZAMACH NA PROCHOWNIĘ.

Katowice. (AW.) **W Kamienicy pod Bielskiem nieznani sprawcy dokonali napadu na posterunek policji przy prochowni, dając doń kilka strzałów.**

Śledztwo w toku. Zaznaczyć należy, że **jest to już drugi napad na ten posterunek w ciągu ostatn. czasu.**

INŻ. MIANOWSKI W WILNIE ZAMORDOWANY PRZEZ ŻONĘ.

Wilno. (Tel. wł.). Zginął tutaj tragiczną śmiercią **inżynier Mianowski. Jak się okazuje, zastrzeliła go żona podczas sprzeczki na tle zatargu majątkowego.** Mianowska dała do męża, z którym już od dawna dobrze nie żyła, kilka strzałów, a po dokonaniu morderstwa zbiegła. Zarządzono za nią pościg.

KATASTROFA BUDOWLANA W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.). Wczoraj w nocy zdarzyła się w Warszawie katastrofa budowlana. W domu przy zbiegu ulic Okopowej i Gęsiej runęła jedna ściana. Wypadku w ludziach nie było.

Sowiety zapowiadają „wielkie zdarzenia".

Z końcem sierpnia odbędzie się w Moskwie zjazd organizatorów sabotażu. — Na porządku dziennym: niszczenie mostów kolejowych, organizacja strajków, oraz sabotaż fabryk, aeroplanów i zakładów dla wojny gazowej. — Sowiety przygotowują się na razie do „wielkich zdarzeń" aresztowaniami i akcją „Czeka".

Z Moskwy donoszą: **Na koniec sierpnia zapowiedziano zwołanie do Moskwy zjazdu kierowników i organizatorów akcji sabotażowej — prowadzonej przez komunistów** w ostatnim czasie na szeroką skalę, szczególnie **na terenie państw, sąsiadujących z Rosją sowiecką.** Zjazd ten, który — rzecz jasna — odbywać się będzie ściśle konspiracyjnie, ma omówić wyniki dotychczasowej działalności, oraz **określić i zatwierdzić plan przyszłej akcji „Kominternu" na polu sabotażu.**

Jak twierdzą w kołach wtajemniczonych, **plan ten został opracowany wedle dyrektyw wyższych organów partyjnych**, a obejmować ma

zniszczenie na obszarze zwalczanych państw jak największej ilości mostów kolejowych, organizacje strajków w fabrykach i innych przedsiębiorstwach o znaczeniu wojskowem,

wreszcie zniszczenie warsztatów i narzędzi powietrznej oraz chemicznej obrony tych krajów.

Równocześnie plan ten przewiduje **konieczność zwrócenia szczególnej uwagi na sprawę organizowania „komjaczejek" („gniazd komunistycznych") w rejonach z rozwiniętym przemysłem metalurgicznym oraz w zagłębiach węglowych.**

Utrzymują również, że **cała ta gorączkowa „praca przygotowawcza" znajduje się w związku z przewidywanem przez kierujące koła sowieckie nadejściem**

w najbliższej już przyszłości „wielkich i nagłych zdarzeń" o ogromnej doniosłości...

O konieczności „przygotowania się do wielkich zdarzeń" mówił również **Trocki, nawołując młodych oficerów do rychłego oraz dokładnego zapoznania się z obcymi językami.**

„Języki te — jak między innemi podkreślił Trocki — **są bronią** i to bronią niemałej wagi, nikt bowiem nie może wiedzieć,

jak się ukształtują stosunki Europy już w najbliższej przyszłości".

Równocześnie dokonano na całym terenie państwa sowieckiego aresztowań osób, podejrzanych o szpiegostwo wojskowe na rzecz państw sąsiednich.

Gdy nawet czerezwyczajce nie uda się zebrać dowodów „winy" posądzonego o szpiegostwo, to zaaresztowane osoby oskarżone zostaną o — **znajomość lub „podtrzymywanie" stosunków z agentami obcych państw.**

Tak np. **w Żytomierzu**

aresztowano kilka osób pod zarzutem „utrzymywania kontaktu z agentami polskich panów".

Co prawda, to sformułowanie oskarżenia jest cokolwiek — nie całkiem zrozumiałe, a w świecie prawniczym stanowić będzie zupełne „novum", według jednak kodeksu sowieckiego niewątpliwie wystarczy, aby postawić oskarżonych „pod stienku".

Ze stolicy Polski.

POSELSTWO BUŁGARSKIE W WARSZAWIE zaprzecza kategorycznie wiadomościom prasy o wybuchu w Bułgarji powstania chłopskiego, po ogłoszeniu tam stanu oblężenia.

POROZUMIENIE ZAWODOWE ROBOTNIKÓW. Projekt utworzenia komisji międzyzwiązkowej porozumiewawczej robotników, reprezentujących wszystkie związki zawodowe, bez różnicy zabarwienia politycznego jest obecnie w fazie realizacji. Do komisji tej weszłyby związki klasowe, Zjednoczenia zawodowego polskiego oraz Chrześcijańskiej Demokracji.

Z GIEŁDY PIENIĘŻNEJ W WARSZAWIE. Na warszawskiej giełdzie pieniężnej daje się zauważyć powolne lecz stałe zmniejszenie się frekwencji członków na zebraniach giełdowych. I tak w ciągu ostatniego miesiąca ubyło 12 członków giełdy, przeważnie z powodu niewykupienia karty wejściowej.

ZAPASY OPAŁOWE STOLICY. W związku ze strajkiem w Zagłębiu węglowem Górnego Śląska oraz Dąbrowy Górniczej, nie zanosi się zupełnie na brak opału w Warszawie, bowiem zapasy węgla i drzewa się bardzo znaczne. Również sprawa zmiany cennika węgla nie jest przewidywana, zaś o jakiejkolwiek podwyżce cen nie może być mowy. Według obecnego cennika tonna węgla grubego, kostki I i II w składnicach miejskich Wydziału Zaopatrywania wynosi 42,5 zł., za zniesienie pobierane jest zł. 1.50 od tonny. W handlu detalicznym, przy sprzedaży węgla na kilogramy cena kształtuje się do 45 zł. za tonnę. Również cena drzewa nie uległa zmianie — 31 zł. za tonnę bez dostawy.

Z GIEŁDY PRACY. Na giełdzie pracy przy Państw. Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Warszawie w ostatnich czasach wzrasta ilość zgłaszających się bezrobotnych. Znaczna ilość z tych zapisuje się na wyjazd do robót rolnych i górniczych do Francji. Jak się dowiadujemy, wyjazd nowych transportów ma nastąpić w drugiej połowie sierpnia b. r.

STRAJK SZEWSKI W WARSZAWIE. Przewlekający się strajk pracowników szewskich pomimo prowadzonych pertraktacji nie został zakończony. Pracownicy nie ustępują od stanowiska nie obniżania cennika ponad 5 proc. Należy zaznaczyć, że zasadniczo do strajku przystąpili szewcy, zatrudnieni w warsztatach I. i II. kategorji, w mniejszych przedsiębiorstwach szewskich praca nie została zerwana.

WYCIECZKA NAUKOWA DO PALESTYNY. Onegdaj opuściła Warszawę ponownie grupa żydów-emigrantów do Palestyny. Jak nas informują, z grupą tą wyjechała również wycieczka inteligentów żydów, w celu zwiedzenia i zbadania warunków bytu oraz kulturalnych Palestyny.

Świat kobiet.

CARMEN SYLVA.

Mądrość kobiety.

Matka jest jak Pan Bóg. Zwracamy się do niej w nieszczęściu, a zapominamy o niej w szczęściu.

* * *

Mąż i żona powinni trochę flirtować ze sobą.

* * *

Rozpacz jest rzeczą znośną, gdyż jest czynem. Ale życie bez nadziei jest prawie śmiercią.

* * *

Niewielu jest ludzi, którzyby choć raz w życiu nie myśleli o samobójstwie.

* * *

Przebaczenie, to prawie już obojętność. Kto kocha, ten nie przebacza.

* * *

W sztuce należy szukać mądrości. Ale nie łatwe to zadanie.

* * *

Istnieje dobroć, która odpycha i złośliwość, która pociąga.

* * *

Dobra gospodyni bywa zwykle w rozpaczy. Byłoby lepiej, gdyby była trochę gorszą gospodynią i spokojniejszą kobietą.

* * *

Nie ufaj mężczyźnie, który stara się nie wierzyć w twe szczęście domowe.

* * *

Światowa kobieta bardzo rzadko pozostaje żoną swego męża.

* * *

Strój jest rzeczą obojętną. Człowiek staje się dziełem sztuki i powinien dążyć do doskonałości.

* * *

Miłość zna tylko teraźniejszość, gdy przyjaźń lub wspomnienia.

* * *

Mężczyźni studjują kobiety, jak barometr. Przewidują tylko jutrzejszy dzień.

HUMOR, IRONJA, SATYRA.

PODŁUG ANALOGJI.

— Ciekawym, co też się stanie z tymi bolszewikami dywersantami, którzy zostali schwytani pod Stołpcami?

— Będą zapewne oddani pod krakowski sąd przysięgłych...

Jan Głóg.

Józef Konrad Korzeniowski.

(Joseph Conrad).

(Dokończenie)

II.

Pierwsza powieść Conrada - Korzeniowskiego „Fantazja Almayera" („Almayer's Folly") z roku 1889 roztacza opowiadanie o dziejach białego człowieka na dalekiem Borneo, wciśniętego w okalające go zewsząd obce otoczenie. Od pierwszej chwili autor wytwarza dokoła swego bohatera atmosferę przeraźliwej samotności, która dochodzi do szczytu, gdy farmer traci miłość córki, jedynej swojej ostoi, spadkobierczyni jego duchowych aspiracyj, podtrzymywanych europejskiem wychowaniem. „Magja tej powieści — pisze Adam Grzymała-Siedlecki — polega na tem, że im więcej się zapomina jej drobne szczegóły, tem uporczywiej zaczynają się wrzynać w nasze uczucia linje jej zasadnicze... Coraz cięży zapada w nas waga całości, owe głębokie, miękkie spojrzenie w ludzkość."

Późniejszy o lat kilka „Murzyn z załogi Narcyza" (The Niger of the Narcissus), (1898), uderza przedewszystkiem swoistą a potężną konstrukcją artystyczną tego opowiadania o losach zbiorowiska żeglarskiego, urastającego pod ręką Conrada do symbolu całego makrokosmu ludzkiego, a nadto pełnego niezrównanemi obrazami morza. „Dwudziestoletnie codzienne obcowanie — pisze Lorentowicz — z tym żywiołem, połączone z tęsknotami romantyka polskiego, wydało opisy burzy, stanowiące niezaprzeczone arcydzieło wyrazu".

Prócz tych dwu rzeczy, a nadto prócz przełożonego jeszcze przed wojną kapitalnego „Lorda Jima" (1900), będącego do pewnego stopnia autobjografją autora, oprócz znanego z feljetonu jednego z pism codziennych, „Tajnego Agenta", wyszedł po polsku (nakładem firmy „Ignis") jeszcze tylko zbiór sześciu opowiadań, obejmujący nowele, które opisują sześć zupełnie różnych środowisk i wprowadzają bohaterów, wyposażonych w całkowitą odrębność psychiczną. Składają się na ten tom następujące utwory: „Pojedynek", „Szpieg", „Anarchista", „Gaspar Ruiz", „Bestja" i „Il Conte".

Są to oczywiście tylko fragmenty wielkiego dzieła Conrada, którego dorobek obejmuje 21 tomów. Na przekład polski czekają jeszcze koncepcje tak potężne, jak „Wygnaniec z Wysp" („An Outcast of the Islands" (1896), „Nostromo" (1903), „Zwycięstwo", „Los", „Tajfun", „W oczach Zachodu" (1911), „Freja z Siedmiu Wysp", „Linja cienia", wreszcie „Rescue" i ostatnia powieść, która wyszła w wydaniu książkowem „Rozbójnik morski".

Na czem polega wielkość i czar dzieł Conrada? Nietylko na egzotyzmie i suggestywnej mocy jego opisów. To, co stanowi najsubtelniejszą jego właśność, to jest zdolność do stwarzania zwartej i mocnej konstrukcji epicznej, która, unikając elementów lirycznych i dramatycznych działa samą tylko magją opowiadania. Właściwy mu sposób charakteryzowania osób głównych za pomocą ukazywania ich z rozmaitych stron w opowiadaniach różnych osób ubocznych, które równocześnie w tych narracjach same siebie charakteryzują, jest szczytem techniki powieściopisarskiej. Mistrzem jest także Conrad w wytwarzaniu jednolitej atmosfery nastrojowej, właściwej danemu utworowi.

Ten Polak (ur. na Ukrainie, 6 grudnia 1857, syn poety i literata Apollona Korzeniowskiego, a bratanek znakomitego powieściopisarza polskiego) był pisarzem angielskim. Nie trudno jednak doszukać się w jego twórczości elementów polskich. Obcej, polskiej rasowości przypisuje jeden z jego krytyków, p. Curle, tajemniczą, romantyczną nieangielską muzykalność jego prozy. Typowo polski jest patos jego dzieł, otwierający poprzez analizę dusz codziennych olbrzymie perspektywy nieskończoności. Polskim jest wreszcie jego optymistyczny pogląd na świat, objawiający się — według jego własnych słów — „w pogodzie ducha, łaskawości myśli i w zdolności pobłażliwego spojrzenia na błędy naszych sąsiadów".

Angielskie dzieła Korzeniowskiego są i pozostaną dostępnym dla całego cywilizowanego świata pomnikiem tężyzny i głębi ducha polskiego.

J. Ł.

Ważne zdarzenia astronomiczne.

Zaćmienie księżyca.

Całkowite zaćmienie księżyca nastąpi 14 bm. Zaćmienie to będzie widoczne w Azji, na Oceanie Indyjskim, w Afryce, w części Ameryki Południowej i w Europie, a więc i w **całej Polsce**.

W czasie zaćmienia, powiększy się pozornie tarcza księżyca, tak, że wielkość uzyska w tym czasie 1.66 jednostek w przekroju średnicowym podczas gdy normalnie przekrój taki tarczy księżyca oznacza się jednostką.

Zaćmienie to rozpocznie się z nastaniem nocy i księżyc zejdzie już lekko zaćmiony. Początek zaćmienia i częściowe zasłanianie tarczy księżyca nastąpi o g. 19-ej 31. Całkowite zasłonięcie tarczy księżyca nastąpi o godz. 20-ej i pół i będzie trwało do godz. 22-ej min. 1. Całkowite odsłonięcie tarczy księżyca nastąpi o godz. 23 min. 9.

Zaznaczyć należy, że podczas całkowitego nawet zaćmienia, tarcza księżyca pozostaje widoczna, w postaci brunatnego, wklęsłego kręgu, przybierającego w miarę całkowitego zaćmienia odcienie zielonkawe i czerwonawe zależnie od tego pod jakim kątem odbijają się w atmosferze promienie słońca.

Z ziemic Polski.

PROPAGANDA KOMUNISTYCZNA W KOPERTACH SEJMOWYCH. W ostatnich dniach władze bezpieczeństwa na kresach wschodnich otrzymują co raz to częstsze zawiadomienia o przesyłaniu agitacyjnej bibuły komunistycznej w kopertach urzędowych, najczęściej zaopatrzonych napisem Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej. Sprawą powyższą zajęły się miarodajne czynniki. Wskazuje to, że posłowie komunistyczni szerzą komunę nietylko z trybuny sejmowej i na wiecach agitacyjnych, lecz również zajmują się bezpośrednio kolportażem antypaństwowych druków.

NAPAD RZEŹNIKÓW NA KOMISJĘ SĄDOWĄ WE LWOWIE. W sobotę zdarzył się niebywały fakt napadu rzeźników lwowskich na Komisję Sądową. Od dłuższego czasu rzeźnicy lwowscy śrubyją ceny. W sobotę policja aresztowała Jana Szczerbę z Kleparowa i Emila Tuczajskiego z Zamarstynowa, którzy **usiłowali udaremnić czynności Komisji Sądowej z** Sekcji III-ciej Sądu powiatowego **i pobili członków tej komisji.**

DŻENTELMEN-WŁAMYWACZ. W nocy z 7-go na 8-my znany włamywacz lwowski Karol Dworzak dostał się do magazynu jubilerskiego Löwenthala przy ul. Franciszkańskiej w Przemyślu i skradł tam 14 zegarków, 16 pierścionków, łańcuszki i inną biżuterję. O godzinie 4-tej nad ranem zadzwonił do dozorcy, żeby mu otworzył bramę i wyszedł, oświadczywszy dozorcy, że był z wizytą u p. Löwenthala. Wyszedłszy z bramy spotkał się ze stróżem nocnym, zapytał go kiedy odchodzi najbliższy pociąg, dał mu na papierosy i poszedł na dworzec kolejowy. Specjalni agenci policji śledczej aresztowali zuchwalego włamywacza we Lwowie.

NOWY PREZYDENT TORUNIA. W Toruniu został wprowadzony w urzędowanie nowy Prezydent miasta p. Antoni Bolka. Aktu urzędowego dokonał wojewoda Pomorski dr. Wachowiak, który w przemówieniu swem podniósł świetną przeszłość Torunia i jego znaczenie jako stolicy województwa i miasta bezcennych historycznych pamiątek. Następnie dokonano zaprzysiężenia Prezydenta. P. Bolka w przemówieniu swem podkreślił trudności gospodarcze miasta i stwierdził konieczność wytężonej systematycznej pracy. Następnie w Dworze Artusa odbyło się zebranie.

ROZPORZĄDZENIE WYKONAWCZE O ODBUDOWIE KRAJU. Dyrekcja odbudowy kraju opracowuje treść rozporządzenia wykonawczego do ustawy z dnia 6 maja 1924 r. o pomocy państwowej nad odbudową budynków — zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych. Rozporządzenie to, które ma się już ukazać w najbliższych dniach, przyspieszy sprawę udzielania pomocy państwowej najbardziej potrzebującym. Jak wiadomo, na mocy, wspomnianej powyżej ustawy, ponieważ ta dotyczyć będzie pomocy udzielonej w naturze t. j. budulca, uzyskanego z daniny leśnej oraz gotówki tytułem pożyczki zwrotnej.

PONOWNE WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W PŁOCKU. W związku z rozwiązaniem przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zdekompletowanej Rady miejskiej w Płocku rozpisane zostały przez władze samorządowe, nowe wybory do Rady. Obecnie władzą Płocka jest miejscowy magistrat, który sprawuje swoje funkcje w częściowym okresie według ustawowo przepisanych rozporządzeń, z zastosowaniem przewidzianych ograniczeń kompetencyjnych. Termin ponownych wyborów wyznaczony został na dzień 7-go września b. r.

MORDERSTWO Z ZEMSTY. Z Rogóżna donoszą o okropnem morderstwie, dokonanem w Gorliczynie (powiat Przeworski) na osobie tamtejszego włościanina Walentego Migesa. We wtorek dnia 6 b. m. wieczorem Migas wszedł do sklepu. Za chwilę nadbiegł za nim osiemnastoletni Józef Janusz i pchnął go nożem rzeźnickim w okolicę serca, poczem uciekł. Ranny śmiertelnie miał jeszcze na tyle siły, że wybiegł za nim przed sklep na mostek, lecz tu zwalił się na ziemię i zakończył życie. Zamordowany liczył lat 25 i przed kilku miesiącami się ożenił. Zbiegłego mordercę ujęła później policja w stodolę, dokąd się ukrył i odstawiła do sądu powiatowego w Przeworsku. Powodem straszliwego czynu miała być zemsta.

TEATRALJA.

Dziewięciolecie „umiastowienia" teatru im. Słowackiego w Krakowie.

Sukcesy artystyczne i społeczne dyr. Teofila Trzcińskiego.

III.

Nowy **sezon 1923—24** rozpoczął się w początkach września 1923 r. **Fircykiem w zalotach** z uproszonym na jedno tylko przedstawienie inauguracyjne **p. Juljuszem Ostenwą** w roli tytułowej. Drugą sztuką była nowość popularnego zagranicą autora niemieckiego Karola Schönhera p. t. **Tragedja dzieci** w przekładzie Artura Schrödera, który przybył do Krakowa dla kierowania końcowemi próbami tej sztuki. Wznowione następnie komedje: subtelny **Człowiek z budki suflera** T. Rittnera i arcywesoły **Złoty wiek rycerstwa** Marlowe'a miały powodzenie dzięki podnoszonej z uznaniem grze artystów i nowej inscenizacji.

Objęty niniejszem sprawozdaniem **okres sezonu 1923—24, od września 1923 do końca marca 1924, ma w swym dorobku**

pokaźne zdobycze artystyczne,

jak wznowienie Corneille'owskiego **„Cyda z p. Solską,** niezrównaną w roli Infantki, dalej **największy sukces tej części sezonu** — Szekspirowski **Sen nocy letniej,** który **dzięki pomysłowej inscenizacji p. Wysockiej osiągnął w tym czasie niezwykłą liczbę 32 powtórzeń.** Wybitną pozycję poważnego repertuaru stanowi premjera w Krakowie dramatu Mereżkowskiego **Carewicz Aleksy,** wypełniającego dotychczas salę przez kilkanaście wieczorów; również wznowienie w tym czasie Mussetowskiego **Świecznika**

w inscenizacji dyr. Trzcińskiego uznała zgodnie krytyka za doskonałe pod każdym względem.

Z premjer polskich wprowadzono na afisz **Świętego** L. H. Morstina, **Ptaka** J. Szaniawskiego i **Podatek majątkowy** A. Grzymały-Siedleckiego.

Wobec braku celniejszych nowości rodzimych sięgnięto po zawsze mile witany **Grochowy wieniec** A. Maleckiego i **Gwałtu co się dzieje** Fredry, które **zdobyły znaczny sukces przez barwną wystawę i artystycznie wydobyty z nich nastrój swojskości, oraz sarmacką szerokość humoru.** Następnie **Kaligula** K. H. Rostworowskiego był dla powojennej publiczności mile witaną premjerą, zaś wystawiony po kilku latach niegrania z racji setnej rocznicy urodzin W. Ł. Anczyca jego niezrównany **Kościuszko pod Racławicami** święci ponownie triumfy nigdy niezawodzącej sztuki, która w nowym gmachu teatru doszła liczby 370 powtórzeń i stale na każdem przedstawieniu miała widownię zapełnioną do ostatniego miejsca!

Obcych premjer było więcej; obok już wymienionej **Tragedji dzieci** i **Carewicza Aleksego,** wystawiono komedję konwersacyjną p. t. **Okna,** podniosłą **Ziemię nieludzką** Fr. de Curela, **Nauczycielkę** D. Nicodemiego i in.

Z obcych nowości największe powodzenie osiągnął poetyczny **Świerszcz za kominem** K. Dickensa, **wystawiony przez p. Wysocką sposobem jej kijowskiego teatru „Studio", t. j. w kilku obsadach i grany bez suflera.** Dwie nowalje zagraniczne, **Rozkosz uczciwości** L. Pirandella i **Tyle namiętności... w marjonetkach!** Rosso di San Secondo, wywołały duże zainteresowanie, zwłaszcza ta druga, dzięki niezwykłości swej treści i faktury.

W czasie od 8 września 1923 do 31 marca 1924 było przedstawień 265, w tem szkolnych 22; sztuk grano 29, w tem polskich 13, obcych 16, nowości wystawiono 11.

Osobny ustęp należy się jasełkom Lucjana Rydla p. t. **Betleem polskie,** które od roku 1905 corocznie w okresie Bożego Narodzenia do 2 lutego wypełniają wszystkie popołudniówki niedzielne i świąteczne. **Betleem stało się poniekąd kroniką sceny krakowskiej,** gdyż w niem upamiętnili się szerokiej publiczności najwybitniejsi artyści, zmarli i ci, którzy wyjechali z Krakowa, a nadto w zmianach tekstu dla postaci w akcie III znajdowały nastroje społeczne i narodowe, przeżywane przez nas w latach ostatnich.

Również w dziedzinie sztuk posiłkujących dramat, jak muzyka i śpiew, zwłaszcza chóralny, nastąpiło **w ostatnim sezonie znaczne polepszenie.** Dotychczasowe bowiem improwizowanie chóru z pośród członków personalu i przygodnych amatorów **zastąpiono stałym stosunkiem teatru z zespołem śpiewackim — tutejszem Towarzystwem Oratoryjnem, zajmującem się poważnem kultywowaniem śpiewu oratoryjnego.** Zasłużone to już na tem polu Towarzystwo **dostarcza stale teatrowi w miarę potrzeby mniejszych lub większych zespołów chórowych,** dzięki czemu sztuki takie, jak: **Betleem polskie, Janosik, Kościuszko pod Racławicami, Czupurek, Złoty wiek rycerstwa, Sen nocy letniej** i in. **miały części śpiewane, wykonane przez pierwszorzędne siły śpiewacze, co podnosi bezsprzecznie całość artystycznego wrażenia u publiczności.**

* * *

Powyższy bilans artystyczny naszego teatru wymaga dla całokształtu obrazu choć **krótkiej informacji o jego**

działalności społecznej, dążącej do ułatwienia szerszym sferom korzystania ze sztuki.

Otóż od lat trzech, tj. odkąd poczęły się już normować stosunki, **wszedł teatr w ściślejszy kontakt ze związkami i zrzeszeniami inteligencji oraz tutejszem Kuratorjum szkolnem, oddając na rzecz Związku urzędników i Stow. kolejarzy wszystkie grane sztuki po cenach o 50 procent zniżonych, zaś wybitne dzieła narodowe i klasycznego repertuaru rozprzedaje Kuratorjum, również po cenach do połowy zniżonych, śród młodzieży tutejszych i okolicznych szkół średnich.**

Związek urzędników, profesorów etc. „Zespół" miał takich przedstawień w sezonie 1921-22 — 28; w sezonie 1922-23 — 31; zaś w sezonie bieżącym (1923-24) — 23.

Związek urzędników i pracowników kolejowych miał takich przedstawień w sezonie 1921-22 — 19; w sezonie 1922-23 — 23; w sezonie bieżącym (1923-24 — 20.

Przedstawienia szkolne, odbywające się pod patronatem Kuratorjum, rozpoczęte również w sezonie 1921-22, cieszą się coraz większą frekwencją młodzieży, wykazując w cyfrach coraz większy wzrost: w sezonie 1921-22 było ich 2, w następnym już 24, a w bieżącym — 16.

Wśród przedstawień szkolnych osobno należy traktować **zakupywane przez tutejszą Akademję handlową, która właściwie je zainicjowała i pierwsza nabywała w całości tylko dla swych słuchaczy.**

Przedstawień takich było w sezonie 1921-22 — 2; w sezonie 1922-23 już znacznie więcej, bo 12; w bieżącym zaś 1923-24 — 6.

Na podkreślenie zasługuje również **niezwykle życzliwy stosunek naszego teatru do wojska, tj. do referatu oświatowego przy tutejszem Dowództwie. Żołnierze tutejszej załogi, przez częste bywanie na poważnych sztukach, na które przy każdem powtórzeniu po kilkadziesiąt miejsc bezpłatnie otrzymują,**

nabywają kultury i znajomości języka polskiego;

nadto oficerowie tutejsi **mają zawsze zniżone ceny miejsc.** To też wzajemnie, **przy każdej potrzebie statystów do większych, poważnych utworów, wysyła Dowództwo żołnierzy, którzy i w ten też sposób zyskują ogładę i obycie z ludźmi.** Oprócz tego tak w ubiegłym jak i bieżącym sezonie **daje teatr bezpłatnie bądź to całe przedstawienia, bądź też w razie żądania salę i swe przyrządy na przedstawienia żołnierskie, urządzane przez Referat oświatowy dla opuszczających szeregi.**

W ten sposób teatr im. Słowackiego **obejmuje swą programową działalnością, oprócz „normalnej" publiczności, także i najszersze warstwy zorganizowane: wspomniane związki, młodzież szkolną, wojsko tutejszej załogi.**

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Środa: „Lakme".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Środa, 13 b. m.: „Księżniczka Olala".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH.

Promień: Drugie małżeństwo księżnej Demidoff, dramat w 6 aktach.

Reduta wyświetla od wtorku dnia 11 sierpnia 1924 r. **Dalsze przygody Judexa,** detektywa światowej sławy **2 serje, 12 aktów.**

Sztuka: Władca świata, dramat przygód awanturniczych.

Uciecha: W kajdanach małżeństwa, dramat w 12 aktach z Mia May.

Wanda: Kiedy kobieta milczeć nie może, dramat w 6 aktach.

Warszawa: Fatty w opałach, dla młodzieży dozwolony.

Zachęta: „Unos samotny bohater" — Herry Peel.

KATASTROFA AUTOMOBILOWA.

W ubiegły poniedziałek na ul. Salinarnej w Podgórzu o godz. 8 wieczorem **auto wojskowe** ze szpitala załogi Nr. 1432 **najechało** na idącą chodnikiem kobietę, Franciszkę **Hajto,** lat 60, służącą. Kobieta **znalazła śmierć na miejscu.**

Samochód. jadąc w szalonem tempie, przy wymijaniu tramwaju. wjechał na chodnik.

Według śledztwa policyjnego, katastrofa przy ulicy Salinarnej przedstawia się następująco: Dnia 11 bm. o godz. 19.40 wojskowy automobil garnizonowego szpitala w Krakowie Nr. 1432, kierowany przez st. szeregowca, Garguła Stanisława, w powrotnej podróży do Krakowa z Podłęża, w bardzo szybkiem tempie najechał u wylotu ulicy Wielickiej i placu Zgody w Podgórzu przy wymijaniu wozu tramwajowego na Franciszkę Hajto, lat 60 liczącą, służącą u Heleny Hadygi w Podgórzu, **która potrącona wachlarzem samochodu, upadla, uderzywszy głową o bruk tak silnie, że doznała złamania podstawy czaszki. W kilka minut po wypadku Hajtowa umarła.**

Na miejsce wypadku przybyła komisja policyjno-lekarska. Po stwierdzeniu śmierci przez lekarza dra Służewskiego. odstawiono zwłoki do zakładu medycyny sądowej. Sprawę skierowano do prokuratury sądowej wojskowej.

OBCHÓD ROCZNICY „CUDU NAD WISŁĄ". Komitet obchodu rocznicy „Cudu nad Wisłą" opracował w szczegółach program uroczystości, która rozpocznie się 14 b. m. pobudką wojskową na ulicach miasta, oraz hejnałami z Wieży Marjackiej. Program uroczystości obejmuje uroczyste nabożeństwo polowe o godzinie 9 rano na Błoniach, oraz Akademję w Starym Teatrze na cześć Armji polskiej. Bilety na Akademję zakupywać należy w księgarni P. Krzyżanowskiego Linja A—B.

Komitet obchodu apeluje do Cechów krakowskich, aby wzięły jak najliczniejszy udział w uroczystościach obchodowych ze sztandarami, równocześnie Komitet wzywa mieszkańców miasta, aby w pamiętną rocznicę odparcia nawały bolszwickiej udekorowali domy flagami o barwach Państwa i miasta, oraz wzięły masowy udział w nabożeństwie i w Akademji.

POGRZEB OFIAR KATASTROFY LOTNICZEJ W KRAKOWIE. Onegdajszy pogrzeb ostatniej katastrofy na lotnisku w Rakowicach przekształcił się w wielką manifestację żałobną. Już przed godziną 4 po południu zebrały się przed kaplicą szpitala załogi tłumy publiczności które następnie wzięły udział w pogrzebie. O godzinie 4 po południu po egzekwiach. odprawionych przy zwłokach przez gen. kapelana ks. Niezgodę, oficerowie wzięli na barki trumnę por. pilota ś. p. Dodolaka Józefa. Obie trumny umocowano na oryginalnym kadłubie aeroplanu fabryki Plage-Laśkiewicz, który pięknie przyozdobiono w zieleń i kwiecie polne. Obie trumny niby całun przykrywał dużych rozmiarów wieniec, uwity z kwiatów białego i czerwonego koloru.

Kondukt żałobny otwierała kompanja honorowa 2 p. lotniczego, za nią postępowała orkiestra 20 p. p., za nią posuwał się na długiej przestrzeni wielki korowód wieńców, które koledzy zmarłych złożyli u ich trumien w kaplicy.

W czasie pogrzebu, wysoko w górze w górze szybowały samoloty; kondukt posuwał się ulicami: Wrocławską, Długą, Filipa, skąd Warszawską skierował się ku cmentarzowi. gdzie obie trumny złożono na wieczny spoczynek.

ZBIORY MUZEALNE W GMACHU POSZPITALNYM NA WAWELU. Na ostatniem posiedzeniu senatu na wniosek snatora Adelmana uchwalono rezolucję do Rządu, aby gmach poszpitalny na Wawelu, który jeszcze przez wydział krajowy został oddany na cele muzealne, powierzono jak najspieszniej zarządowi miasta na pomieszczenie Muzeum Narodowego. Spodziewamy się, że Rząd załatwi przychylnie tę rezolucję jak najrychlej, by narażone na zniszczenie zbiory muzealne znalazły wreszcie dla siebie bezpieczne i odpowiednie schronienie.

NA WCZORAJSZY TARG dowóz artykułów spożywczych był bardzo obfity. Ceny jednak utrzymywały się, jedynie spadły tylko ceny jarzyn i ziemniaków. I tak płacono za 100 kg. ziemniaków chłopskich 10—11 zł., za kopę ogórków od 80 gr. do 1 zł. 50 gr. Ceny owoców na Rynku gł. pomimo obfitego dowozu pozostały niezmienione. Tylko spadły nieco w cenie owoce zagraniczne. Za 1 kilogram moreli płacono od 2—2.40 zł., brzoskwinie i winogrona w tj samej cenie. Potaniały gruszki (bery włoskie), za które płacono 2.50—3 zł. Cena nabiału poza mlekiem, które nieznacznie spadło, pozostała niezmieniona. Ruch kupujących był na ogół ożywiony: szczególnie wielki popyt był na drób, cena jednak mimo wielkiego dowozu utrzymywała się. jak na poprzednim targu.

MIEJSKA FABRYKA WĘDLIN I PRZETWORÓW MIĘSNYCH W KRAKOWIE. W tych dniach pod przewodnictwem komisarza rządu odbyło się w magistracie krak. walne zgromadzenie spółki akcyjnej krakowskiej miejskiej fabryki wędlin i przetworów mięsnych. W najbliższych dniach zbierze się Rada zawiadowcza, która wybierze członków dyrekcji i komitetu wykonawczego.

Fabryka uruchomioną zostanie prawdopodobnie w październiku.

POGRZEB OFIAR OHYDNEGO MORDU W RYDLÓWCE. Dziś o godzinie 6 po południu z kaplicy cmentarnej na Podgórzu na stąpi wyprowadzenie zwłok ofiar mordu dokonanego przez Joba w Rydlówce.

KRWAWE NIEPOROZUMIENIE MAŁŻEŃSKIE. Wczoraj stacja Pogotowia Ratunkowego opatrzyła Stanisława Wyjaśniała, któremu żona w czasie sprzeczki małżeńskiej zadała trzy głębokie rany nad okiem. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza dyżurnego odwieziono ofarę sprzeczki małżeńskiej do szpitala św. Łazarza.

KRADZIEŻE. Właściciel piekarni przy ul. Lwowskiej 20 w Podgórzu p. Płatek Władysław zgłosił się w policji, że jego służący Władysław Maciejczyk skradł z kasy 2120 zł. i 4 dolary, poczem zbiegł.

Jak zabezpieczyć granice wschodnie?

Narady gen. Rydz-Śmigłego ze starostami pogranicznymi.

Warszawa. (AW). „Rzeczpospolita" donosi z **Wilna,** iż zakończył się tam **zjazd starostów pogranicznych z udziałem gen. Rydza Śmigłego, który obradował nad bezpieczeństwem granic wschodnich.** Zjazd poddał ostrej krytyce sposób rekrutacji policjantów na kresach, gdzie wysyłany jest nieodpowiedni żywioł. Przewidują **udzielenie starostom specjalnych pełnomocnictw w zakresie dyscyplinarno-karnym w stosunku do urzędników administracyjnych i do policji. Uchwalono uzyskać kredyty dla zwiększenia sieci telefonicznej pogranicza i budowę strażnic pogranicznych.**

Ryga. (AW). W związku z napadem na Stołpce prasę łotewską obiegają **nieprawdopodobne wiadomości o sytuacji w województwach wschodnich.**

Większość tych senzacyjnych i nieprawdziwych pogłosek pochodzi ze źródeł niemieckich. Naprzykład ryskie „Siewodnia", powołując się na berliński „Vorwerts", piszą, iż **linja kolejowa Wilno-Warszawa jest silnie strzeżona przez żandarmerję, której posterunki przy torze kolejowym ustawione są na całej linji co 200 metrów.**

Maszyniści pociągów, kursujących między Wilnem a Warszawą — według tych samych informacji — **mieli odmówić prowadzenia pociągów ze względu na możliwość napadu.** W rezultacie ruch pociągów został ograniczony do minimum i kursują one pod silną osłoną policji.

Nowa próba napadu bandy bolszewickiej

Wilno. (Tel. wł.). Władzom policyjnym w powiecie wileńskim udało się ująć członka bandy dywersyjnej, który operował w powiecie wileńskim. jako wywiadowca. Podczas śledztwa zeznał, że **przygotowany jest napad na miasteczko Kurzenie.**

Zarządzono natychmiast obławę z udziałem szwadronu kawalerji i **przyłapano pięciu bandytów.** Potwierdzili oni zeznania swego towarzysza i oświadczyli, że **ćwiczono ich w koszarach sowieckich w Mińsku przy ulicy Podgórnej. Zeznali również, że napady dywersyjne są organizowane za wiedzą i przy czynnym udziale władz sowieckich.**

Bandytyzm we wschodn. Małopolsce

wzmaga się w zastraszający sposób.

Zbrojna ekspedycja karna poskromiłaby orgje zbrodniczych elementów.

Ze Wschodniej Małopolski nadchodzi coraz więcej wiadomości o orgjach bandytyzmu. **Policja zasypana jest wprost doniesieniami z różnych powiatów,** które świadczą o tem, iż **bandytyzm wzmaga się w zastraszający sposób i że konieczna jest bezwarunkowo wprost jakaś zbrojna ekspedycja karna, któraby poskromiła wybryki zdziczałych elementów.**

I tak onegdaj w nocy **szajka bandytów, dopuszczająca się systematycznie rabunków w powiecie bobreckim**

usiłowała obrabować urząd pocztowy we wsi Chlebowicach.

Podejrza szmery i łoskot wyłamywanych szyb usłyszła żona poczmistrza i **głośnem wołaniem o pomoc spłoszyła włamywaczy. Bandyci zbiegli i udali się do budynku kolejowego przy planciet kolejowym.** Dostali się do wnętrza, poczem zatarasowali drzwi. ażeby nikt z osób znajdujących się wewnątrz nie mógł wybiec z gmachu i sprowadzić policji. **Zrabowali następnie 50 dolarów i znaczną gotówkę w złotych polskich, oraz wielką ilość odzieży i zbiegli przez okna.**

O niezwykłej czelności bandytów świadczy fakt iż posterunek policji w Chlebowicach mieści się w tym samym budynku, co poczta, co nie przeszkodziło opryszkom w usiłowanym rabunku, gdyż posterunkowi śpią nocą na wsi.

Dalej w **Wolicy pod Mostami Wielkiemi niewyśledzeni bandyci oddali z odległości około 200 kroków**

20 strzałów karabinowych na dom podleśniczego, Hieronima Wolańskiego. Wolański został trafiony i zraniony ciężko jedną kulą. Bandyci dokonali napadu z zemsty za niedawne uwięzienie kłusownika Batka z Mostów, który również strzelał do gajowych w Wolicach.

W okolicy Mostów Wielkich grasuje groźna szajka bandytów, która dokonała już szeregu zbrodniczych napadów rabunkowych. Opryszki ukrywają się w głębokich lasach okolicznych, które tworzą wyborne dla nich schronienie. **Szajka powiększa się stale, napływają do niej coraz to nowi „ochotnicy" głównie z okolic Sokala. Ludność żyje w szalonej panice i jest ustawicznie pod wrażeniem strasznego terroru.**

Donoszą właśnie o **krwawej zbrodni tej bandy, dokonanej w Zaraniu pod Mostami Wielkiemi, w posiadłości Longa.** Oto część szajki, złożona z bolszewizowanych chłopów. **napadła na zabudowania folwarczne i po gwałtownej walce ze służbą i po daniu szeregu salw karabinowych położyła trupem Bazylego Miziuka.**

Na drodze do Krupienic **koło Mościsk dopuścili się bandyci napadu rabunkowego na osobie niejakiego Jana Zubrzyckiego, wracającego drogą do domu.** Bandyci powalili swą ofiarę na ziemię, poczem **związali jej ręce, zakneblowali jej usta chustką i obrabowali z całej gotówki i dokumentów.**

Wiadomości z całego świata.

FRANCUZI O KRZYWDACH POLSKICH NA LITWIE.

Ostatnie dzienniki francuskie zamieszczają wiadomość **o wniesieniu przez Polski Komitet wydalonych z Litwy skargi do Ligi Narodów przeciwko rządowi litewskiemu w sprawie nieustających znęcań nad mniejszością polską.**

Skargę tę podpisali Władysław Wielhorski, publicysta, kanonik kowieński ks. Laus, poseł i proboszcz Maciejowski, wygnany z Kowna.

GENERAŁ BRUSIŁOW NA EMERYTURZE.

Były wódz armji carskiej, a ostatnio generał armji czerwonej, Brusiłow. podał się do emerytury. Rząd sowiecki wyznaczył mu pensję dożywotnią w wysokości 150 dolarów miesięcznie. Brusiłow liczy dziś lat 75 i był do ostatniej chwili doradcą technicznym armji sowieckiej.

RUMUŃSKI INSPEKTOR LOTNICTWA WE FRANCJI.

Książę Karol rumuński, generalny inspektor lotnictwa armji rumuńskiej. zwiedzał niedawno zakłady centrum aeronautycznego w Cavaux pod Bordeaux we Francji, gdzie zaznajomiono go z metodami pracy, szkoleniem oraz z projektami rozszerzenia zakładów. Księciu Karolowi towarzyszyli: szef jego sztabu, rumuński attache wojskowy w Paryżu, francuski lotniczy attache wojskowy w Bukareszcie oraz jeden z admirałów francuskich.

ZE SPORTU.

Polska — Finlandja 1:0 (0:0)

(Od własnego sprawozdawcy „Gońca").

Reprezentacja polska odniosła w niedzielę zupełnie zasłużone zwycięstwo nad reprezentancją państwową północnego małego państewka, Finlandji, lecz znanego z wielkich sukcesów sportowych w całym świecie. Znane są ich świetne zwycięstwa odniesione w lekkiej atletyce i sportach zimowych: jednakowoż mimo, iż w piłce nożnej nie dorównywują oni swym rezultatom osiąganym w innych konkurencjach sportowych, **ponieśliśmy** z nimi przed rokiem w Helsingforsie **klęskę w stosunku 5:3.** To też po niezbyt zaszczytnych rezultatach naszych na olimpjadzie, wynik z Finlandją stanowi dla nas **rehabilitację** za naszą poniesioną z nimi porażkę i nieco poprawia o nas opinję poolimpijską. Zawody odbyły się wobec **kilku tysięcy widzów** zgromadzonych w Parku im. Sobieskiego. — Punktualnie o 5 pop. wybiegają reprezentanci Finlandji, powitani swym hymnem narodowym i burzą oklasków, a nieco później reprezentacja Polski, powitana również hymnem państwowym.

Drużyna polska wystąpiła w następującym składzie: Görlitz (I. F. C. Katowice), Karasiak (Ł. K. S.), Markiewicz (Wisła), Spojda (Warta), Kuchar, Hanke (Pogoń). Adamek (Wisła). Loth II (Polonia), Reyman (Wisła), Garbień (Pogoń), Müller (Czarni). **Jako całość drużyna nasza przedstawia się jednolicie;** najlepszy na boisku **Kuchar,** najsłabszy Garbień. Atak mimo, iż złożony został **z samych asów,** jak nazwał go jeden z dzienników warszawskich, miał pecha w strzałach. **Reyman** oddał kilka znanych swych bomb, cóż kiedy jedne stały się łupem bramkarza, drugie przeszły tuż nad poprzeczką. **Jako kierownik ataku Reyman** wywiązał się ze swego zadania **bez zarzutu,** wyrabiając wiele dogodnych do strzału pozycyj łącznikom, którzy ogólnie zawiedli. Skrzydła dobre, lecz nie wyzyskane. Adamek oddał kilka ładnych centr, Müller centrował zbyt późno i za blisko bramki. W pomocy wybijał się **Kuchar** pracowitością i celowością działania. Wszędzie obecny, budził szczery entuzjazm wśród publiczności. **Pomocnicy skrajni** pracowali bardzo przykładnie jedynie może zbyt defenzywnie. Obrona pewna, wybijał się Karaś; Görlitz oprócz dwu strzałów niezajęty.

Team Finlandji, mimo odnoszonych w całej Europie sukcesów, okazał się drużyną **technicznie surową** i nienadzwyczajną. Od początku zawodów uwidacznia się **silna przewaga** Polski, jednak nie wyzyskana. Po przerwie traci gra na tempie, a Finlandczycy raz po raz zagrażają bramce Polski, zwłaszcza przy końcu gry, ataki ich jednak likwiduje pomoc i obrona. Z powodu pecha, **nie wyzyskuje Polska kilku dogodnych pozycyj.** Dopiero **Reymanowi** udaje się po przedarciu się przez linję pomocy i obrony gości i po wyminięciu bramkarza **uzyskać jedyną bramkę dnia.** Dalsze zmagania nie przynoszą rezultatu. Rogów 8:3. Sędziował p. Zenisek z Pilzna (Czechosłowacja) bardzo dobrze. —**be.**—

—o—

Varsovia—Warszawianka 2:2. Zawody o mistrzostwo klasy A.

HELSINGFORS—ŁÓDŹ 2:0 (1:0).

Zawody międzymiastowe w Łodzi odbyły się w poniedziałek. Gra obustronnie mało interesująca.

Regaty morskie w Gdyni.

Gdynia. (AW.). Dnia 10 bm. odbyły się tutaj **czwarte regaty morskie** przy niezwykle sprzyjającej pogodzie. Wzrost zainteresowania sprawami morza i sportem morskim widać było po tłumach publiczności, w tym roku w dwójnasób liczniejszej. Organizacja regat w roku bieżącym była znacznie lepsza niż w ubiegłym.

Po wyczerpaniu programu o godz. 7 wieczorem odbyło się rozdanie nagród.

Admirał **Porębski** wygłosił do zebranych przemówienie dziękując admirałowi francuskiemu Jolivet za pamięć Francji o regatach i za piękne nagrody ministerstwa marynarki, ligi morskiej i kolonjalnej Francji.

Po odśpiewaniu hymnów narodowych polskiego i francuskiego przystąpiono do rozdawania nagród.

1) **Bieg kutrów rybackich** — nagroda I.: **Czech,** nagroda II: p. **Kur.**

2) **Bieg łodzi rybackich pod żaglami:** nagroda I. p. **Murza.** II. p. **Szulo,** III. p. **Certner.**

3) **Czwórki marynarki wojennej:** I. **Czajka,** II. **Jaskółka.**

4) **Szóstki marynarki wojennej: I. załoga statku hydrograficznego Min. Spr. Wojsk. „Pomorzanin",** nagroda wędrowna Min. Marynarki francuskiej.

5) **Gigi i jolki związku żeglarskiego.** Z gigów pierwszy **„Tajfun"** W. K. W., z jolek pierwsza **„Rausch" z Chojnic.**

6) **Bieg łodzi saperskich żaglowych.** Pierwsza **łódź pod sterem p. Orłowskiego.**

7) **Bieg jachtów.** Pierwszy **„Smyk"** osada z korporacji akademickiej **„Helanja",** drugi **„Witold A. Z. S.".** Obie organizacje studenckie politechniki gdańskiej.

8) **Czwórki marynarki wojennej.** Pierwszy **„Pomorzanin — Pińsk",** drugi **„Mewa" — Ślązak",** trzeci **„Pińsk — Horodyszcze".**

9) **Jolki marynarki wojennej.** Pierwsza **„Jaskółka".**

10) **Bieg kajaków.** Pierwszy porucznik **Jacyn** i por. **Bończa.**

11) **Kutry z motorami.** Pierwszy p. **Fichta.**

Po regatach odbyły się zawody pływackie z rezultatem następującym:

1) **Bieg oficerski.** Pierwszy por. **Jurkowski** W. K. W., drugi komisarz **Lumbach** „Pogoń" lwowska, trzeci major **Ślaszewski** W. K. W.

2) **Zawody pływackie żołnierskie.** Pierwszy **Patyna,** drugi **Matwiejew,** trzeci **Stawiński.**

Po regatach odbył się bal.

Co słychać w świecie?

MANIFESTACJE REPUBLIKAŃSKIE W NIEMCZECH.

Berlin. (AW). Z okazji **pięciolecia** konstytucji **republikańskiej w całych Niemczech odbyły się manifestacje.**

POŻAR MAGAZYNÓW ZBOŻA W MAGDEBURGU.

Berlin. (AW). **W składach zboża na dworcu towarowym w Magdeburgu** powstał pożar, który **zniszczył zboża na 1 miljon marek zł.**

KATASTROFA W KOPALNI WĘGLA WSKUTEK WYBUCHU.

Paryż. (AW). Z **Tokio** donoszą, iż w **kopalni węgla w prowincji Fukuszima skutkiem eksplozji zginęło 9 osób.** Prawdopodobnie **ten sam los spotkał 50 robotników odciętych skutkiem eksplozji na dolnych pokładach.**

WILKI I DZIKI NA RUSI PRZYKARPACKIEJ.

Praga. (AW). Ze Svalaja na Rusi Przykarpackiej donoszą o formalnej klęsce, skutkiem rozmożenia się wilków, napadających na stada bydła. Podobnie dają się we znaki dziki.

KROL HUSSEIM PRZECIW ANGLJI.

Londyn. (PAT.). Reuter. „Morning Post" donosi z Kairo: Według doniesień z Mekki król Husseim nie chce podpisać nowego układu, zawartego między Anglją i Hedżasem.

EGIPCJANIE CHCĄ NOWEGO KHEDYWA.

Londyn. (PAT.). Reuter. „Daily Ekspress" donosi z Kairo, że policja tamtejsza ma w ręku dowody, że ostatni zamach na Zaglula paszę miał na celu osadzenie na tronie dawnego kedywa, który przebywa obecnie w Szwajcarji.

WYŚCIGI SAMOCHODOWE.

Ryga. (AW). Ogłoszono **wyniki wyścigów samochodowych na przestrzeni kilkuset kilometrów** o wielką nagrodę rządu łotewskiego. **Pierwszą nagrodę uzyskała francuska fabryka samochodów „Renault".**

KONGRES RASY CZARNEJ.

Londyn. (AW). Z Nowego Jorku donoszą, iż na wszechświatowym kongresie czarnej rasy, który tam obraduje nastąpił rozłam. Rząd republiki murzyńskiej Liberji stanowczo się sprzeciwia imigracji murzynów amerykańskich do Liberji. Prezydjum kongresu uchwaliło rezolucję wyrażającą ubolewanie z powodu egoizmu murzynów liberyjskich i oświadczyło, że punkt ciężkości stworzenia murzyńskiego organizmu państwowego przeniesiony zostanie do Abisynji.

Rzeczy ciekawe.

OFIARY MODY KROTKICH WŁOSÓW.

Moda krótko uciętych włosów rozpowszechniła się po całym świecie. Oczywiście źródłem tej mody jest Paryż, który, jak wiadomo, w kwestjach mody zawsze nadaje ton. Ale strzyżenie włosów na „chłopca" szybciej, niż każda inna moda przyjęła się nietylko w Europie, ale nawet w Ameryce i, co ciekawsze, na Dalekim Wschodzie.

Jak czytamy, w londyńskim „Daily Mirror", ta nowa moda w dziedzinie fryzury nie jest tak niewinna, jakby się zdawało. Ofiarą jej padł przemysł perukarski, a fryzjerzy z rozpaczy załamują ręce. W samej Francji istnieje 8 wielkich, a 50 małych fabryk, trudniących się wyrobem grzebieni, klamer, szpilek z szyldkretu lub cellulozy i przemysł ten naturalnie ucierpiał wskutek nowej mody bardzo silnie. Ale moda nie uwzględnia żadnych kwestji społecznych i kpi sobie z ruiny fabrykantów i z utraty pracy przez robotników.

W swej wędrówce na Daleki Wschód dotarła nowa koafiura także do Chin i tu wyrządziła niemałe szkody w przemyśle perukarskim. Miasto Chefoo, mianowicie, którego mieszkańcy (około 100 tysięcy) prawie wyłącznie trudnią się sporządzaniem siatek i postiche'ów, utraciło prawie zupełnie swe źródła dochodowe. Kapitan Milton Millis, amerykański wicekonsul Chin, oświadczył jednemu z dziennikarzy Stanów Zjednoczonych, że moda krótkich włosów skazała biednych Chińczyków z Chefoo nieomal na śmierć głodową, dotąd bowiem przemysł perukarski dawał im rocznie 5 miljonów dolarów dochodu i to prawie wyłącznie z Ameryki.

Tak więc, pierwsza Paryżanka, która ucięła sobie włosy, wywołała nieświadomie rewolucję w przemyśle chińskim.

GIEŁDA.

Kraków, 12 sierpnia.

Na giełdzie efektów zaznaczyła się wybitna zwyżka. Na czele zwyżkujących papierów kroczą nadal papiery metalurgiczne (Zieleniewski, Trzebinia i Parowozy), Górka Siersza, naftowe i cukrownicze. Zwyżka kursów wynosiła przy niektórych efektach do 30 procent. W akcjach handlowych znaczna poprawa kursu Tohanu. Natomiast akcje bankowe, jakkolwiek wszystkie zwyżkowe, pozostawały w zaniedbaniu. Również na pogiełdziu duże obroty przy kursach wybitnie zwyżkowych, zwłaszcza dla Jaworzna. Len i Lokomotywy utrzymane, natomiast zniżkowo węglówki.

W dewizach obroty skromne. Mocniejszy Paryż, Praga i Amsterdam. Zniżkowo Zurych.

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Dewizy: Holandja 204 i pół. Paryż 29.60—29.80—29.85. Praga 15.48. Szwajcarja 99. Wiedeń 7.36 i pół.

Bank Przemysłowy	0.72—0.75
Bank Hipoteczny	0.90—1.00
Ziemski Bank Kredytowy	0.27
Powszechny Bank Kredytowy	0.15—0.18
Bank Zw. Spółek Zarob.	8.50
Tohan	0.69—0.75
Żegluga Polska	0.24—0.25
Zieleniewski	17.50—18.00
Cegielski, Poznań	1.32—1.37
Trzebinia	1.38—1.60
Warsz. Parowozy	0.80—0.90
Górka	30.00—31.00
Siersza	9.00—9.50
Tepege	0.84—0.87
Pokucie	0.75
Syndykat Kosz., Kraków	0.15—0.17
S. W. Niemojewski	1.10—1.25
Tłuszcze, Trzebinia	11.50
Azot	1.00
Elektrownia, Siersza	0.38—0.40
Porcelana, Ćmielów	1.40—1.50
Krakus	1.53—1.65
Chodorów	9.50—9.80
Chybie	14.00—14.75
A. Piasecki	1.75—2.00

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 36.00—36.50, grube 33.00—33.25—34.00 Nobel 2.75—3.00, Len 1.20—1. 10—1.15, Węglówki 0.06—0.05 pół. Lokomotywy 1.10—1.07, Glorja 0.40.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12 sierpnia.

Bank Handlowy 10.60—10.90. Bank dla handlu i przemysłu 1.90—2.10. Polski Bank handlowy 2.15—2.20. Bank Związku Spółek Zarobkowych 8—8.15. Polski Bank Przemysłowy 0.72. Bank Małopolski 0.75. Chodorów 9.50—10. Cegielski 1.25—1.35. Parowozy 1.67—1.71. Pocisk 2.60. Zieleniewski 17.75—18.50. Zawiercie 54—48—52. Żyrardów 66—63.50. Ćmielów 1.25.

WARSZAWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Waluty: Dolary 5.18 i pół, funty angielskie 23.70.

Dewizy: Nowy Jork 5.18 i pół. Londyn 23.70. Paryż —.—. Wiedeń 7.32 i pół. Praga 15.40. Włochy —.—. Holandja 203.35. Szwajcarja 98.10. Belgja 27.05.

Miljonówka 0.78, bony złote 0.82—0.83, pożyczka złota 6.70, pożyczka dolarowa —.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych. (PAT). Holandja 207.10. Nowy Jork 529 i trzy czwarte. Londyn 24. 13. Paryż 30.10. Medjolan 23.99. Praga 15.99. Budajeszt 0.0070. Bukareszt 2.42. Belgrad 6.60. Sofija 3.87. Warszawa —. Wiedeń 0.0074 i trzy czwarte.

Zbrodnicza przeszłość aresztowanego bolszewickiego komisarza.

Zakopywał swe ofiary do ziemi, a potem je rozstrzeliwał. — Ze zagrabionego polskiego mienia kupił.... 13 domów w Warszawie i długo grasował bezkarnie zajmując się szpiegostwem.

Warszawa, 12 sierpnia.

Są rzeczy, które czyta się niby bajkę. Są historje, jak z 1001 nocy, które dzieją się jednak naprawdę.

Przed kilku dniami **w Warszawie aresztowano bolszewickiego komisarza czrezwyczajki, żyda, Samuiła Soldina.** Aresztowanemu zarzucano cały szereg przestępstw, lecz narazie trudno mu było ich dowieść. Cała sprawa zakrawała początkowo na całkiem nieprawdopodobną historję, gdyż trudno wprost było uwierzyć, aby **bogaty i znany kupiec Goldin był na usługach ościennego państwa.**

O Goldinie, który obecnie już z aresztu jest **przewieziony do więzienia politycznego**, udało się zebrać bardzo ciekawe, a niejednokrotnie wprost potworne informacje, które obecnie podajemy.

Samuel Goldin przed czterema laty, będąc jeszcze zupełnie młodym, bezwąsym „szajgecem", posiadając niepośledni spryt i umiejąc wymyślać podczas bolszewickich zebrań na burżujów i białogwardzistów, **zdołał zająć w Mińsku wysokie stanowisko — komisarza w czrezwyczajce.** Z rewolwerem i nahajką w ręku w ubraniu czekisty, **budził postrach i przerażenie.** Znając mieszkańców Mińska, **sam dokonywał aresztowań podejrzanych, a najczęściej bez żadnych dochodzeń zakopywał swe ofiary do ziemi po samą głowę i rozstrzeliwał z rewolweru w odległości kilku kroków.**

Rozstrzeliwani byli przeważnie Polacy.

Pod pozorem robienia rewizji plądrował w mieszkaniach rozstrzeliwanych i aresztowanych i grabił, co się dało. Jeździł z wyprawami karnemi po polskich majątkach i również je rabował.

Gdy w swoim czasie zajęte było przez bolszewików Wilno, Samuel Goldin niezwłocznie wyruszył tam specjalnie w tym celu, by

grabić mienie zamożniejszych rodzin polskich.

Zarekwirował kilka pałaców, zamieszkiwał je, a następnie ograbił z najcenniejszych rzeczy, które wywiózł do siebie do Mińska na ciężarowych samochodach.

Tą samą „pracą" zajmuje się na froncie podczas inwazji bolszewickiej, poczem na jakiś czas znika z horyzontu, aby wreszcie ukazać się w... Warszawie.

Arogancja i czelność, a najbardziej stosunki w najbogatszych sferach kupieckich, naturalnie żydowskich, pozwalają mu na osiedlenie w naszej stolicy, gdzie

uzyskuje polski paszport i obywatelstwo, a następnie za pieniądze zagrabione u wymordowanych przez się Polaków kupuje ogromny dom „drapacz nieba" przy ulicy Żelaznej 64.

Nowy „obywatel polski", nie posiadający języka polskiego, **ziejący ukrytą nienawiścią względem wszystkiego, co polskie,**

kupuje za zrabowane pieniądze 13 domów w rozmaitych częściach miasta i najczęściej na cudze nazwiska i staje na czele dużego przedsiębiorstwa handlu ze wschodem.

Posiada przytem, będąc samotnym kawalerem, elegancki, pięciopokojowy apartament przy ulicy Szopena Nr 15, **gdzie odwiedzają go i dokąd ciągle telefonują różni**

„poważni" kupcy, a faktycznie szpiedzy.

Poznany niedawno przez jednego z pokrzywdzonych mieszczan, Goldin na chwilę miesza się, lecz wnet **odzyskawszy pewność siebie, zapiera się zarzucanych mu rzeczy i czas jakiś operuje dalej.**

Ostatecznie jednak wpada w potrzask i trafia do więzienia, oczekując tam obecnie na wymiar sprawiedliwości.

Nie ulega wątpliwości, **że po wyroku domy Goldina powinny przejść bądź na rzecz pokrzywdzonych rodzin, bądź też na rzecz Państwa.**

Pieszo przez Saharę

Niezwykła ta podróż trwała 83 dni.

Do Marsylji przybył w ub. tygodniu z Biskry **pułkownik lotewski Reltins, który zupełnie sam bez żadnej pomocy wojskowej, jedynie pod osłoną sztandaru francuskiego przeszedł pieszo Saharę z Biskry do Timbuktu.**

Niezwykła ta podróż trwała 83 dni.

Śmiały pułkownik robił około 50 klm. dziennie, w czasie upałów 49 do 55 stopni w cieniu i to zupełnie bez wody.

Pułkownik Reltins udał się do Paryża, gdzie zdał sprawę z wrażeń odniesionych w czasie swej podróży ministrowi kolonij.

Krwawe starcia z policją

w Lipsku podczas demonstracji komunistycznej.

Berlin. (PAT.). Wolff. Według doniesień z Lipska przyszło tam wczoraj po południu przy okazji manifestacji komunistycznych do kilku starć z policją. Jeden policjant **musiał uczynić użytek z broni palnej.**

Berlin. (AW). **W Lipsku przyszło podczas demonstracji ulicznej, urządzonej przez komunistów do zajść z policją,** w następstwie których **raniono wiele osób po obu stronach.**

Policja użyła białej broni.

Wiele osób aresztowano.

Odpowiedzialny redaktor: Dr. Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.